Nr. 289. — **Rocznik XXI.**

Sobota, 17 grudnia 1892.

Kuryer Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Redakcya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

Administracya i Ekspedycya:
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

KURYER POZNAŃSKI.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu marek 4. na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1892 Abtheilung II. s. Nr. 48.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

Cena ogłoszeń
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

Zaproszenie do przedpłaty.

„Kuryer Poznański“ kosztuje na wszystkich pocztach w cesarstwie niemieckiém kwartalnie

marek 5.

W mieście Poznaniu w ekspedycyi naszéj

marek 4,

z odnoszeniem do domu

marek 4,50.

We wszystkich innych krajach prenumerata poznańska z dołączeniem kosztów portoryum.

Upraszamy o wczesne zamówienia na urzędach pocztowych celem uniknięcia zwłoki w ekspedycyi.

„Kuryer Poznański“ zapisany jest w cenniku gazet w dziale IIgim pod numerem 48.

Poznań, 16 grudnia.

Z bieżącéj chwili.

(List firmy Löwe i Sp. do francuzkiego ministra wojny. — Zmiana konstytucyi bułgarskiéj, a naród i sobranie. — Stronnictwo włoskie. — Freycinet a skandal panamski. — Tirard.)

Głośna sprawa Alwardta-Löwego, którą po zasądzeniu pierwszego i po onegdajszéj debacie w parlamencie niemieckim, poczęto uważać już za załatwioną, przynajmniéj tymczasowo, występuje znowu całkiem niespodziewanie na porządek dzienny w sposób jak najmniej przyjemny dla firmy Löwego. Z Paryża donoszą bowiem drogą telegraficzną, że „Figaro“ ogłasza kopią listu, znajdującego się w rękach zięcia Boulangera, kapitana Drianta, w którym Ludwig Löwe i Spł., piszą do ówczesnego ministra wojny Boulangera, że dowiedzieli się, iż minister wysłał oficera do Ameryki, aby tamże zakupić urządzenia do hurtownéj fabrykacyi nowych karabinów. Fabryka Löwego wyrabia od dłuższego czasu machiny do fabrykacyi karabinów, które lepsze są od amerykańskich, projektuje zatém, aby minister zechciał do Berlina przysłać oficerów, celem przeświadczenia się, iż nie potrzeba kupować machin w Ameryce, które w Europie nabyć można pod korzystniejszemi warunkami. „Figaro“ dodaje równocześnie, że oryginał tego listu stoi do dyspozycyi adwokatowi Ahlwardta.

Firma Löwego i Spł. rozesłała natychmiast listy do dzienników niemieckich, uniewinniając swój postępek. W liście nadesłanym berlińskiéj „Germanii“ przyznaje, że dnia 20 października 1886 roku zrobiła odnośną ofertę francuzkiemu ministerstwu wojny, lecz „ku swemu ubolewaniu“ nie otrzymała zamówień. Francya poczyniła większe zamówienia w Ameryce, a niektóre mniejsze w pewnéj fabryce niemieckiéj. „Gdybyśmy byli otrzymali zamówienia — kończy firma Löwego i Spł. — to niemieckie państwo nie miałoby z tego powodu żadnéj szkody, a przemysł niemiecki odniósłby wielkie korzyści, bo wyparłby po raz pierwszy konkurencyą z Francyi, z tego jedynego kraju w Europie, do którego nie ma przystępu, dzięki politycznym stósonkom! — W liście do „National Ztg“ podnosi Löwe i Spł., że oferta została wysłaną do francuzkiego ministerstwa wojny dnia 20 listopada (w „Germanii 20 października), kiedy fabryka Löwego zajmowała się wyłącznie wyrobami machin. Fabrykacyą karabinów dla rządu niemieckiego rozpoczęła rzeczona fabryka dopiero w roku 1889.

Tak się tłómaczy pan Löwe i Spł. Nie chcemy przeceniać ważności tego dokumentu; jeśli atoli p. Löwe przedstawia powyższą ofertę nie tylko jako zupełnie niewinną, ale co ważniejsza, jako przysługę patryotyczną, to zauważyć musimy, że publiczność niemiecka tego zdania podzielać nie może. Firma Löwe i Spł. rozsądniejby, wedle naszego mniemania uczyniła, gdyby się nie zastawiała patryotyzmem (wielką korzyścią dla przemysłu niemieckiego), lecz krótko oświadczyła, że „interes jest interesem, z kim go robimy, to rzecz obojętna.“ Nie ulega jednak kwestyi, że pan Löwe odczuwa drażliwość sytuacyi ze względu na ukończony w tych dniach proces Ahlwardta.

Pośrednie lub bezpośrednie dostawianie broni państwu obcemu w czasach pokojowych nie jest żadną nadzwyczajnością. Lecz dnia 20 października lub 20 listopada 1886 roku był stósunek pomiędzy Francyą a Niemcami nadzwyczaj naprężony. Dzienniki półurzędowe przedstawiały ówczesne położenie w tak ciemnych barwach, jakoby wojna była nieuniknioną. Chociaż, jak mniemamy, dzienniki rzeczone przesadzały i sztucznie wytwarzały niebezpieczeństwo wojny, aby przeprowadzić ustawę wojskową, nie ulega jednak wątpliwości, że położenie za czasów ministra wojny Boulangera było nie pewne w najwyższym stopniu. Robienie więc oferty na fabrykacyą broni takiemu ministerstwu i w takich warunkach wcale nie dowodzi „wielkiego patryotyzmu“, a co najmniéj jest dziwnem postępowaniem. Nie potrzeba jeszcze przypuszczać, że Löve zamierzał zniszczyć Niemcy, jak to twierdził Ahlwardt, lecz trudno się także pozbyć pewnych poważnych wątpliwości, które podziela również uczciwa prasa niemiecka.

Ajencya bałkańska stwierdza, że wiadomość o zamierzonéj reformie konstytucyi uczyniła rzeczywiście z początku na kilku grupach parlamentarnych i na wielu osobistościach w stolicy i w kraju niekorzystne wrażenie. Szczególniéj zmiana artykułu 38 spotkała się z silnym oporem wpływowych nawet osobistości. Atoli, po bliższéj rozwadze i po wyjaśnieniach dzienników opinia publiczna zajęła w obec projektu przychylne stanowisko, uważając reformę za konieczną obecnie dla pokoju kraju. Małżeństwo księcia będzie ułatwione wskutek zmiany artykułu 38. Panuje nawet mniemanie, że istnieje już projekt małżeństwa księcia i że tenże wkrótce będzie ogłoszony.

Według „Swobody“ wyrazili wszyscy deputowani, obecni na przedonegdajszém prywatném zgromadzeniu, że są przeświadczeni o potrzebie projektowanéj zmiany konstytucyi. Liczba deputowanych, zgadzających się na to, przewyższała potrzebną do uchwalenia zmiany konstytucyi większość $^2/_3$ głosów sobrania.

W ugrupowaniu stronnictw parlamentu włoskiego nastąpi zwrot, który dla obecnego gabinetu jest nadzwyczajnie pomyślny. Grupa konstytucyjnych radykalistów zdecydowała się wybrać osobne prezydyum i zerwała w ten sposób wszelkie stosunki z nieprzejednaną lewicą. Jeszcze w pierwszych tygodniach po wyborach mogli republikanie włoscy 215 radykalistów zaliczać do swego stronnictwa. Obecnie grupa ta stanęła bez zastrzeżeń na gruncie istniejących stosunków, a gabinet zyskuje kilkadziesiąt pewnych głosów. W skład prezydyum grupy konstytucyjnéj wchodzą między innymi deputowany Fortis, podsekretarz stanu w gabinecie Crispiego i Mussi, wiceprezydent Izby.

Nieznana ręka, kierująca — jak opowiadają — skandalem panamskim, sięga dalej i wstrząsa już stanowiskiem ministra wojny Freycineta. Zaczyna się przeciw niemu kampania dziennikarska. „Figaro“ w dalszym ciągu rewelacyi ogłasza list, który otrzymał autor znanego artykułu w sprawie Herza, kryjący się pod napisem „Vidi“. Nieznana osobistość opowiada, iż była świadkiem tajemniczych schadzek ministra Freycineta z Herzem w Aix-les-Bains. „Figaro“ dodaje krótką uwagę, że p. Freycinet nie miał powodu ukrywać swych stósunków z osławionym finansistą, on, który przecież otwarcie starał się o zamianowanie Herza oficerem legii honorowéj. — Słusznie podnoszą poważne dzienniki konserwatywne, że groźnym dla duchowego zdrowia narodu jest ten stan nerwowéj niepewności i moralnéj anarchii.

Tirard, bawiący obecnie, jako francuzki delegat na konferencyi monetarnéj w Brukseli, wezwany został telefonicznie do objęcia teki ministeryalnéj po Reuvierze. Po raz dziesiąty od roku 1887 zasiada Tirard w gabinecie, w którym piastował już tekę ministra rolnictwa, handlu i finansów. W roku 1887 był prezesem ministrów, a w r. 1889, również jako szef gabinetu, stał na czele rządu podczas powszechnéj wystawy, a następnie kierował procesem przeciw Boulangerowi. W roku 1890 upadł przy obradach nad greckim traktatem handlowym. Umiarkowany republikanin, przyjaciel Carnota, jego poparciu zawdzięcza nowe wyniesienie. Szanowany dla zalet charakteru, nie odznacza się ani szerszym umysłem, ani szczególniejszemi finansowemi zdolnościami. Nie doda on sił i mocy gabinetowi Ribota.

Telegramy.

Paryż, 15 grudnia. Na dzisiejszéj radzie ministeryalnéj oznajmił minister sprawiedliwości Bourgeois, że będzie zwalczał projekt Pourquéryego, tyczący się udzielenia władzy sędziowskiéj komisyi śledczéj.

Paryż, 15 grudnia. (Izba deput.) Trybuny są przepełnione publicznością. Przy ogólnéj uwadze Izby żądają minister sprawiedliwości Bourgois i prezes ministrów Ribot natychmiastowych obrad nad projektem Pourquéryego. Daléj rzeczeni ministrowie domagają się, aby projekt ten został odrzucony. Ministrowie stawiają równocześnie wotum zaufania. Brisson projektuje natomiast odroczenie obrad, pochwala on zasady wniosku, ale chwilowo uważa obecną władzę komisyi śledczéj za dostateczną. Następnie uchwalono natychmiastowe obrady 424 głosami przeciwko 122.

Paryż, 15 grudnia. Istotnymi odbiorcami czeków odebranych przez Davousta, Schmitta i Orsatiego. mają być, jak donosi „Libre Parole“, Juliusz Roche, Rouvier i deputowany Arène. — „Irgtranisgeant“ donosi, że pewien deputowany prawicy zamierza interpelować rząd na dzisiejszem posiedzeniu, dla czego należy jeszcze do gabinetu dwóch ministrów, tak jak Rouvier skrompromitowanych; jednym ma być Burdeau.

Paryż, 15 grudnia. Juliusz Roche wniósł skargę przeciwko dziennikowi „Libre Parole“, który go, jak wiadomo, oskarza o odebranie czeku.

Deputowany Emanuel Arène wysłał do bulanżystycznego deputowanego Gabriela swoich świadków, ponieważ obraził on go, wołając podczas mowy Ribota; „Cały świat bije oklaski, nawet Emanuel Arène.“

Dzienniki donoszą, że wiadomość o zamierzonem małżeństwie ks. Ferdynanda z księżniczką Heleną Orleańską, jest bezpodstawna.

Paryż, 15 grudnia. Depesza z Rio de Janeiro donosi o rokoszu wojska, który został natychmiast stłumiony. Winnych przyaresztowano.

Paryż, 15 grudnia. W mieszkaniu Reinacha znaleziono 50 flaszek rozmaitych trucizn.

Odbyło się tu wczoraj zgromadzenie 150 deputowanych republikańskich, na którem postanowiono w sprawie panamskiéj tak działać, aby nie zmuszać Carnota do dymisyi. W podobny sposób mają postąpić także deputowani radykalni. Obie partye chcą przeszkodzić temu, aby stronnictwom monarchicznym nie powiodło się doprowadzenie do skutku dymisyi Carnota.

Rzym, 15 grudnia. Pogłoski o mającym nastąpić przekształceniu gabinetu włoskiego, są wedle ajencyi Stefaniego, bezpodstawne.

Londyn, 15 grudnia. Biuro Reutera donosi z Lagos (Górna Gwineja), że przybyli tam posłowie króla dahomejskiego z projektem do brytyjskiego gubernatora, wedle którego król Behanzin odstępuje Anglii port Whydah. Posłowie oświadczyli, że Francuzi złamali zawarty z królem traktat, uderzając na Abomey. Król spalił stolicę i cofnął się z 20 000 wojowników do Acraduten (?), gdzie przygotowuje się do wojny podjazdowéj z Francuzami.

Petersburg, 15 grudnia. Upaństwowienie kolei orenburskiéj zostało postanowione na wczorajszém posiedzeniu departamentu dla ekonomii państwowéj.

Kijów, 15 grudnia. Z Kremenczuka donoszą, że podpułkownik piechoty Dawidow został w nocy zamordowany w swojém mieszkaniu. Sprawca nie został wyśledzony. Przypuszczają, że był to akt zemsty nihilistów.

Londyn, 15 grudnia. Biuro Reutera zostało upoważnione do ogłoszenia, że pogłoska o projektowaném zmniejszeniu wojska angielskiego w Egipcie jest zupełnie bezpodstawna.

Bukareszt, 15 grudnia. Senat przyjął cały projekt adresu 63 głosami przeciwko 7.

Minister spraw zagranicznych, omawiając sprawę spadku po Zappie, zaznacza, że rząd nie zrzeknie się ani cząstki zwierzchniczych praw kraju. Minister prosi opozycyą, aby, zanim przystąpi do krytyki traktatów handlowych, zechciała poczekać na traktaty handlowe z Francyą i z Niemcami.

Deputowany Vernesco z opozycyi pochwala odrzucenie projektu sądu rozjemczego w sprawie Zappy, krytykuje jednak sposób interwencyi w procesie.

Minister domen oświadcza, że zasady, przyjęte w rumuńskiéj taryfie jeneralnéj, nie bedą naruszone przez przedłożone konwencye handlowe.

* *Zapytanie.* Proszeni jesteśmy o zacytowanie paragrafów, daléj i brzmienia wyroku najwyższego trybunału w następującéj sprawie:

Czy proboszczowie są wolni od płacenia podatków

a) za mieszkanie w plebanii,

b) za dochody z sadu lub ogrodu, w którym stoi plebania.

Zdaje nam się, że roku bieżącego w czerwcu. najwyższy trybunał zawyrokował: *iż są wolni.*

Chodzi atoli o zacytowanie paragrafu odnośnego i słów, bo jednemu z naszych proboszczów otaksowano mieszkanie na przeszło 406 marek i dołączono te 400 marek do dochodów i zażądano od nich podatków. Drugiemu otaksowano dochody z ogrodu, w którym plebania stoi, na 100 marek, tymczasem z ogrodu nie było co sprzątnąć, a jednak te 100 marek dołączono do dochodów i zażądano od nich podatków.

* *Z Kwidzyny* telegrafują, że przy wczorajszych wyborach ścisłejszych według dotychczasowych wiadomości z 5 miast i 25 wsi, otrzymał pan Donimirski 2626 głosów, a p. Wessel 3054.

* *Do Komisyi*, obradującéj nad projektami wojskowemi, wybrało Koło polskie z swego łona pp. *Komierowskiego* i *hr. Kwileckiego.*

* *Z Rzymu* donoszą do „B. Tagebl.“: „Dziś (w czwartek) wieczorem ogłoszą organa watykańskie dwa dla wewnętrznéj polityki watykańskiéj ważne dokumenta. Jednym z nich jest łacińska encyklika, podająca biskupom i arcybiskupom środki i sposoby *zwalczania wolnomularstwa* i przestrzegające duchowieństwo przed ponętami włoskiego rządu. Drugim dokumentem jest zredagowany we włoskim języku manifest papieża do włoskiego ludu, w którym opisane jest smutne położenie kościoła i w którym wzywa się lud do powszechnéj katolickiéj akcyi we Włoszech.“ Wszelką odpowiedzialność za powyższą wiadomość składamy na „Berl. Tagebl.“ Że się niebawem ma ukazać encyklika o jubileuszu biskupim, o tem już donosiliśmy.

Wakacye gimnazyalne.

Berlińscy nauczyciele gimnazyalni, wręczając panu ministrowi oświecenia podanie, w którem go proszą, aby wakacye letnie ustanowił w czasie między 7 lipca a 16 sierpnia i aby w miejsce Wielkanocy i św. Michała wyznaczył św. Jan i Nowy Rok jako początek nowego półrocza, poruszyli sprawę, która żywo obchodzi nie tylko koła nauczycielskie, ale i wszystkich tych, którzy w jakiejkolwiek styczności zostają z gimnazyum; od dawna bowiem słychać skargi na dotychczasowy porządek wakacyi. Nie zgadzamy się tylko z nauczycielami berlińskimi co do ich czasu, zdaniem naszem bowiem byłoby daleko korzystniéj, gdyby one zaczynały się w końcu lipca lub na początku sierpnia i trwały z pełna sześć tygodni, bo jak doświadczenie uczy, nie tylko bieżącego roku, ale i lat dawniejszych najgorętsze dni właśnie w tym czasie przypadają. W takim razie nie byłoby najprzód takich przeszkód w nauce, jakie zachodziły w tym roku, gdy skutkiem okropnych upałów musiano uczniów już o godzinie 11 puszczać do domu, co trwało blizko trzy tygodnie; powtóre nie potrzebaby było wystawiać świadectw uczniom na św. Michał, jak to się przy teraźniejszym porządku dzieje i to zupełnie niestósownie, bo kwartał szkólny siedmiotygodniowy jest za krótki, aby nauczyciel mógł dokładnie ocenić postępy uczniów mianowicie, jeśli klasa jest przepełniona. W sierpniu téż nauczyciel w obecnym stanie rzeczy powtarzać musi z uczniami wszystko, co przeszedł w przeszłym kwartale, więc i postęp w naukach na tém cierpi, czegoby się uniknęło, gdyby po wielkich wakacyach nowy rozpoczynał się rok szkólny. I na to także należałoby zwrócić uwagę, że wakacye uniwersyteckie dopiéro w sierpniu się rozpoczynają, rodzicom więc, mającym synów na uniwersytecie i w gimnazyum, daleko milejby było, gdyby bracia razem spędzali czas wolny. W lipcu wreszcie prawie niepodobna nauczycielom gimnazyalnym, którzy zwykle zbyt wiele funduszów nie posiadają, jeździć do wód, bo ta pora roku jest w zakładach kąpielowych najdroższa, skutkiem czego ci, którzy takiéj kuracyi potrzebują, a jest ich niemało, jak wiemy z doświadczenia, albo wyrzec jéj się muszą, albo téż prosić władzy o urlop, co znowu niedogodności pociąga za sobą.

Tyle co do czasu, w którym wielkie wakacye przypadać powinny.

Zgadzamy się natomiast zupełnie na to, aby trwały one sześć tygodni, coby i nauczycielom i uczniom i rodzicom było na rękę. Nauczyciele bowiem mogliby po ciężkiéj pracy, mianowicie przy końcu roku szkólnego, dłużéj odetchnąć i dalsze podejmować podróże bądź to dla przyjemności, bądź też dla poratowania zdrowia, bądź wreszcie w celach naukowych, uczniowie zaś, pozbywszy się kłopotu co do promocyi lub egzaminu dojrzałości, daleko swobodniéj używaliby wakacyi, a rodzice mieliby więcéj czasu do powzięcia postanowienia co do losu synów lub wyszukania im odpowiedniego miejsca, jeśliby po uzyskaniu potrzebnéj kwalifikacyi praktycznemu zawodowi poświęcić się chcieli. Rodzice bowiem żadnych kroków w celu umieszczenia synów czynić nie mogą, dopóki nie mają wyniku promocyi lub egzaminów, a właśnie brak czasu po temu naraża młodzieńców nieraz na stratę pół roku.

Jest to czyste uprzedzenie, że sześciotygodniowe wakacye szkodliwy wpływ wywierają na uczniów, owszem byłoby to dla nich wielką korzyścią, gdyby dłuższy czas z rodzicami przepędzali, bo szkoła dać im tego nie może, co dom rodzicielski. Nieraz chłopiec w gimnazyum, w towarzystwie kolegów nabiera złych nałogów, o których nauczyciele nawet nie wiedzą, bo z nimi poza szkołą nie mają styczności, które natomiast rodzice, mając ich dłuższy czas przy sobie, dostatecznie poznać i wykorzenić mogą. I pod względem zdrowia dłuższy odpoczynek jest korzystny, a właśnie na zdrowie uczniów panujący obecnie cesarz wzgląd miec nakazał w tem słuszem przeświadczeniu, że „in corpore sano mens sana“.

Co zaś do nauki, no, to uczniowie przez dłuższe wakacye w każdym razie wiele nie tracą, powiedzielibysmy nawet, że chyba na tem zyskują, bo najprzód mogą przetrawić to, czego się nauczyli, a potem umysł chłopca rozwija się przez obcowanie z ludźmi różnego stanu, przez obracanie się w innych stósunkach, przez zwiedzanie rozmaitych okolic, przez nabieranie doświadczeń wszelkiego rodzaju. Jeśliby zresztą sześciotygodniowe wakacye tak były szkodliwemi, jak to się niektórym ludziom wydaje, to czemuż je zatrzymano nad Renem? Czy w skutek tego uczniowie tamtejsi mniejsze robią postępy w naukach, niż uczniowie w innych prowincyach? W Austryi gimnazya jeszcze dłuższe mają wakacye, a jednak z tego powodu nie upadają. Mamy więc nadzieję, że i pruskie ministerstwo oświecenia pozbędzie się wstrętu do sześciotygodniowych wakacyi i uwzględnić raczy nareszcie życzenie, któremu już niejednokrotnie i w sejmie dano wyraz.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 15 grudnia.
(16 posiedzenie).

Rozprawy nad projektem wojskowym i dzisiaj jeszcze znalazły ciąg dalszy w obradach nad projektem, dotyczącym rozdzielenia rezerwy.

Dep. Richter (wolnom.) godzi się na zasadę projektu, krytykuje tylko pojedyńcze jego szczegóły. Mówca nie sprzeciwia się przekazaniu go komisyi wojskowéj. lecz pragnąłby, aby los projektu tego nie zawisł od losów ustawy wojskowéj.

Dep. Schulenburg (kons.) nie uważa wątpliwości poprzedniego mówcy za uzasadnione, zwłaszcza w tym kierunku, że lepszy podział rezerwy nie powinien się rozciągać na całą Rzeszę, lecz tylko na Prusy, ponieważ tutaj dotkniętoby praw rezerwacyjnych Niemiec południowych.

Bawarski jenerał major Haag oświadczył, że w Bawaryi król decyduje o rozdzieleniu rezerwy na Bawaryą i że rozdzielania na pojedyńcze korpusy wojska dokonywa bawarski minister wojny.

Dep. Möller (nar. lib.) przemawia za projektem i proponnje rozdzielenie rezerwy jednorocznych w ten sposób, aby jednorocznych doliczać do tego obwodu, w którym mieszkają.

Dep. Richter zauważa, iż Bawarya może przecież w téj kwestyi zrzec się swych praw rezerwacyjnych, ponieważ najsłuszniejszą jest rzeczą, aby zasadę projektu rozciągnąć na całą Rzeszę.

Projekt ten Izba przekazuje również komisyi wojskowéj, poczém następują obrady nad t. zw. *lex Heinze.*

Dep. Horwitz (wolnom.) nazywa ustawę procesu okolicznościową i zwraca uwagę na to, że od czasu Heinzów dokonała już energia policyi zmiany w rajfurstwie. Mówca stara się wykazać brak potrzeby prawnego mieszania się rządu w celu zwalczania niemoralności i podaje historyczne doświadczenia na udowodnienie swego twierdzenia. W dalszym ciągu zwraca mówca także uwagę na przeciążenie pruskich sędziów pracą, tak, iż wielokrotnie stają się oni prostymi wyrobnikami.

Tajny radzca Lucas przeczy temu ostatniemu twierdzeniu i zaznacza, że pruska administracya sprawiedliwości udziela sędziom ulgi, o ile na to pozwalają zewnętrzne i finansowe okoliczności. Komisarz pruskiego rządu przypomina następnie wstrętne obrazy w oknach wystawnych, obrażające uczucie wstydliwości, którym się przypatrują chłopcy niedostki i dziewczęta młode.

Dep. Rintelen (centrum) żąda większéj władzy dla Kościoła także nad szkołą w celu skuteczniejszego zwalczania niemoralności.

Dep. Hahn przemawia w imieniu jednéj części konserwatystów przeciwko zlokalizowaniu prostytucyi.

Deputowani Stadthagen i Bebel wystąpili przeciwko projektowi; pierwszy w długich wywodach nie należących do rzeczy, przyczém zaczepiał stan sędziowski.

Tajny radzca Lente energicznie wystąpił przeciw tym wywodom.

Izba przekazała projekt komisyi, składającéj się z 21 członków.

Następne posiedzenie we *wtorek dnia 10 stycznia* (obrady nad nowelą do ustawy o podatku od piwa.)

Koniec o godz. 4¾.

Z obrad komisyi podatkowéj
sejmu pruskiego.

Berlin, 14 grudnia.
(12 posiedzenie.)

Dyskusya toczy się nad § 51 ustawy o podatku od majątku, który ustanawia dochód z tego podatku na 1895/96 r. na 35 milionów marek.

Konserwatyści wnoszą, aby do sumy obliczonéj na 35 mil. marek dodać możliwą zwyżkę z podatku dochodowego, jeżeli zwyżka ta wynosi 135 mil. marek.

Dep. dr. Bachem (centr.) proponuje oznaczenie przypuszczalnego dochodu na 30 mil. marek zamiast 35 mil.

Dep. Krause (nar. lib.) wnosi, aby zwyżki z podatku od majątku użyć na stałe zniżenie podatku dochodowego.

Następuje dłuższa dyskusya, po któréj komisya przyjmuje ustęp 1 i 2 projektu bez zmiany, ustęp 3 zaś wedle propozycyi konserwatystów i wolnokonserwatywnych, która o tyle tylko ustanawia podwyższenie stopy podatkowéj, w razie jeżeliby przypuszczalna kwota podatkowa stała o 5 prc. niżéj od 35 milionów, o ile się nie pokrywa ubytku przez zwyżkę dochodu z podatku dochodowego za 1895/96 ponad sumę 135 milionów m.

W ten sposób ukształtowany § 51 przyjęto 13 głosami przeciw 12, poczem 20 głosami przyjęto jeszcze proponowany przez narodowych liberałów § 51a, który ustanawia, aby pominąwszy przepisy § 51 ust. 2 wolno było zmieniać stopy podatku od majątku tylko przy równoczesnem i stósunkowem zmienianiu stopy podatku dochodowego. §§ 52—54 przyjęto bez dyskusyi. Na tem ukończono pierwsze czytanie ustawy o podatku od majątku.

Synoptyczne zestawienie

konferencyi Towarzystwa św. Wincentego à Paulo
w Poznaniu i najbliższéj okolicy
(dekanacie poznańskim)

Od 8 grudnia 1890 do 8 grudnia 1892 r.

Rada miejscowa i prowincyonalna:

Ksiądz kanonik Pędziński, przy Tumie, kanonia. Zebrania odbywają się w pierwszą środę każdego miesiąca o godzinie 6 wieczorem przy Tumie.

1) *Konferencya św. Marcina*: Przewodniczący: Berchiet Teodor, mistrz szewski, Rycerska ulica 9. Zebrania odbywają się w wikaryacie przy kościele św. Marcina co niedzielę o godzinie pół do 2. Liczba członków: czynnych w 1891 r. 55, w 1892 r. 51. Liczba wspieranych rodzin: (liczba dzieci dołączona w nawiasie) w 1891 r. 147, w 1892 r. 140 (227). Dochody: składki od członków na posiedzeniach w 1891 r. 296,94 marek, w 1892 r. 304,74 m., od dobroczyńców i różne inne dochody w 1891 roku 2284,61 marek, w 1892 r. 2340,58 m. Rozchody: w 1891 r. 2535,98 m., w 1892 r. 2645,32 m. Pozostało: w 1891 r. 45,57 m., w 1892 r. 76,99 m, Zebrań odbyło się 52.

2) *Konferencya św. Małgorzaty*: Przewodniczący: Maksymilian Bieńkowski, Chwaliszewo 67. Zebrania odbywają się w oficynie księdza prałata Maryańskiego co niedzielę o godzinie 2. Liczba członków: czynnych w 1891 roku 31, w 1892 r. 23, przyczyniających się, czyli honorowych w 1891 roku 32, w 1892 r. 26. Liczba wspieranych rodzin: (liczba dzieci dołączona w nawiasie) w 1891 r. 36, w 1892 r. 70 (130). Dochody: składki od członków na posiedzeniach w 1891 r. 122,50 m., w 1892 r. 143,59 m., od dobroczyńców i różne inne dochody w 1891 r. 1583,14 m., w 1892 r. 1686,41 m. Rozchody: w 1891 r. 1698,50 m., w 1892 r. 1830,47 marek. Pozostało: w 1891 r. 7,14 m., w 1892 r. 9,32 m. Zebrań odbyło się 52.

3) *Konferencya św. Maryi Magdaleny*: Przewodniczący: Urbański Feliks, mistrz szewski, Długa ulica 4, II p. Zebrania odbywają się przy ulicy Ślusarskiéj 6 co niedzielę o godzinie 2. Liczba członków: czynnych w 1891 r. 32, w 1892 r. 35, honorowych w 1891 r. 32, w 1892 r. 28. Liczba wspieranych rodzin: (liczba dzieci dołączona w nawiasie) w 1891 r. 44, w 1892 r. 48 (172). Dochody: składki od członków na posiedzeniach w 1891 roku 230,26 m., w 1892 r. 240,33 m., od dobroczyńców i różne inne dochody w 1891 r. 1175,20 m., w 1882 roku 967,14 m. Rozchody: w 1891 r. 1239,65 m., w 1892 r. 1207,47 m. Pozostało: w 1891 r. 165,81 marek, w 1892 r. 63,7 m. Zebrań odbyło się 52.

Konferencya św. Józefa: Przewodniczący: Dybizbański Stanisław, mistrz szewski, Jezuicka ulica. Zebrania odbywają się na salce przy kaplicy Pana Jezusa co niedzielę o godzinie pół do 2. Liczba członków: czynnych w 1891 r. 39, w 1892 r. 30, honorowych w 1891 r. 12, w 1892 r. 2. Liczba wspieranych rodzin: (liczba dzieci dołączona w nawiasie) w 1891 r. 30, w 1892 r. 30 (22). Dochody: składki od członków na posiedzeniach w 1891 roku 154,98 m., w 1892 r. 139,78 m., od dobroczyńców i różne inne dochody w 1891 r. 560 m., w 1892 roku 623,95 m. Rozchody: w 1891 r. 632,05 m., w 1892 763,73 m. Pozostało: w 1891 r. 82,93 m., w 1892 160,78 m. Zebrań odbyło się 52.

5) *Konferencya św. Wojciecha:* Przewodniczący: w r. 1891 dr. Fr. Chłapowski, ul. Wiktoryi 26, w r. 1892 Czajkowski Marceli, św. Wojciech 27. Zebrania odbywają się na salce księdza dziekana co niedzielę o godzinie 2. Liczba członków: czynnych w 1991 r. 26, w 1892 r. 24, honorowych w 1891 r. 11, w 1892 r. 1. Liczba wspieranych rodzin: w 1891 r. 45, w 1892 r. 47 (60 dzieci). Dochody: składki od członków na posiedzeniach w 1891 roku 288,80 m., w 1892 r. 260,97 m., od dobroczyńców i różne inne dochody w 1891 r. 514,44 m, w 1892 r. 792,78 m. Rozchody: w 1891 r. 744,96 marek, w 1892 r. 1053,75 m. Pozostało: w 1891 r. 58,28 marek, w 1892 r. 121,93 marek. Zebrań odbyło się 50.

6) *Konferencya Najsłodszego Serca Pana Jezusa w Jeżycach pod Poznaniem*: Przewodniczący: w roku 1891 Kosicki Jan, gospodarz w Jeżycach, w r. 1892 Rydloch Jan, cieśla w Jeżycach. Zebrania odbywają się w lokalu szkólnym co niedzielę o godzinie 2. Liczba członków: czynnych w 1891 roku 46, w 1892 r. 53, honorowych w 1891 r. 54, w 1892 r. 50. Liczba wspieranych rodzin: w 1891 roku 37, w 1892 r. 45 (7 dzieci). Dochody: składki członków na posiedzeniach w 1891 r. 290,09 m., w 1892 r. 68,59 m., od dobroczyńców i różne inne dochody w 1891 r. 204,78 m., w 1892 r. 369,92 m. Rozchody: w 1891 r. 374,80 m., w 1892 r. 369,82 marek. Pozostało: w 1891 r. 120,07 m., w 1892 roku 60,69 m. Zebrań odbyło się 50.

7) *Konferencya św. Stanisława na Łazarzu pod Poznaniem:* Przewodniczący: w r. 1891 Schneider Józef, gospodarz, na św. Łazarzu, w roku 1892 Czekaj Jan, piekarz. Zebrania odbywają się na św. Łazarzu w domu gospodarza Schneidera co niedzielę o godzinie 2. Liczba członków: czynnych w 1891 r. 29, w 1892 r. 29, honorowych w 1892 r. 4. Liczba wspieranych rodzin: w 1891 r. 3, w 1892 r. 3 (4 dzieci). Dochody: składki członków na posiedzeniach w 1891 r. 161,02 m., w 1892 r. 66,91 marek, od dobroczyńców i różne inne dochody w 1891 r. 43,68 m. Rozchody: w 1891 r. 156,60 m., w 1892 roku 111,46 m. Pozostało: w 1891 r. 48,10 marek, w 1892 r. 40,81 m. Zebrań odbyło się od 24 lipca do 8 grudnia 1892 r. 20.

8) *Konferencya św. Łazarza na Wildzie pod Poznaniem:* Przewodniczący: Bartoszewski Jan, gospodarz, na Wildzie. Zebrania odbywają się na Wildzie w domu gospodarza Bartoszkiewicza co niedzielę o godzinie 2. Liczba członków: czynnych w 1891 r. 42, w 1892 r. 32, honorowych w 1892 r. 27. Liczba wspieranych rodzin: w 1891 r. 19, w 1892 r. 6. Dochody: składki od członków na posiedzeniach 146,50 m., od dobroczyńców i różne inne dochody 64,37 m. Rozchody: 192,05 m. Pozostało: 18,82 m. Zebrań odbyło się od 24 lipca do 8 grudnia 1892 r. 20.

9) *Korferencya św. Krzyża w Górczynie pod Poznaniem:* Przewodniczący: w r. 1891 Kaczmarek Maciéj, w Górczynie, w r. 1892 Wawrzyn Nowak, w Górczynie. Zebrania odbywają się w Górczynie u Kaczmarka co niedzielę o godzinie 3. Liczba członków: czynnych w 1891 r. 32, w 1892 r. 17, honorowych w 1891 r. 14, w 1892 r. 9. Liczba wspieranych rodzin: w 1891 r. 10, w 1892 r. 16 (11 dzieci). Dochody: składki od członków na posiedzeniach w 1891 r. 103,35 m., w 1892 r. 60,38 marek, od dobroczyńców i różne inne dochody w 1891 r. 307,42 m., w 1892 r. 176,53 m. Rozchody: w 1891 r. 330 m., w 1892 r. 193,99 m. Pozostało: w 1891 r. 80,77 m., w 1892 r. 42,92 m. Zebrań odbyło się 51.

10) *Konferencya w Głownie pod Poznaniem:* Przewodniczący: Bączkowski Jan, gospodarz, w Głownie. Zebrania odbywają w Głownie u gospodarza Nowaka co niedzielę o godzinie 2. Liczba członków: czynnych 41. Liczba wspieranych rodzin: 5. Dochody: składki od członków na posiedzeniach 60,52 m., od dobroczyńców i różne inne dochody 21,45 m. Rozchody: 32,98 marek. Pozostało: 48,99 m.

11) *Konferencya w Zegrzu pod Poznaniem:* Przewodniczący: Drzewiecki Tomasz, gospodarz, w Zegrzu. Zebrania odbywają się w Zegrzu u gospodarza Drzewieckiego co niedzielę o godzinie 2. Liczba członków: czynnych 12. Liczba wspieranych rodzin: 2. Dochody: składki od członków na posiedzeniach 10,43 m., od dobroczyńców i różne inne dochody 9,75 m. Rozchody: 6,20 m. Pozostało: 13,98 m.

Uwagi: Nr. 7 i 8 odnoszą się tylko do półrocza od 24 lipca do 8 grudnia 1892.

KORESPONDENCYE.

Krotoszyn, 11 grudnia.
(Egzamin z nauki języka polskiego.)

(R.) Na dniu 30 listopada odbył się w mieście naszém popis publiczny z prywatnéj nauki języka polskiego. W obecności księdza prof. Jaworskiego i Kuratoryum, czterech nauczycieli egzaminowało 200 uczni i uczennic z miasta i około 150 z przedmieścia Błonia. Popis wypadł ku wielkiemu zadowoleniu kuratoryum i obecnych rodziców. Przedewszystkiém odpowiadano w 1 i 2 klasie, zostającéj pod kierownictwem seniora nauczycieli, p. Łuczkowskiego.

Z prac piśmiennych, które na okaz były wyłożone, kuratoryum było bardzo zadawolone; poznać było można znaczny postęp uczącéj się młodzi naszéj.

Dałby Bóg, ażeby można w mieście naszém dostateczne zebrać fundusze na dalsze kształcenie się młodzieży naszéj.

Na chęciach dobrych nie zbywa, ale funduszy mamy mało. Może nam ludzie dobréj woli przyjdą w pomoc. Liczymy przedewszywstkiém na nasze czcigodne duchowieństwo, które zawsze i wszędzie przy dobrych i szlachetnych celach nam przoduje. — Nadmieniamy w końcu, że czcigodny nasz kanonik ksiądz lic. Kegel wskutek choroby przy popisie publicznym nie mógł być obecnym.

Z powiatu Witkowskiego.
(Sprawy powiatowe.)

(K. s. b.) Dziwna rzecz, że chociaż na sejmikach powiatowych omawiane bywają sprawy i szerszy ogół zajmujące, tak rzadko napotkać o nich można wiadomości w pismach publicznych. Wypadałoby zatem, aby nietylko porządek obrad ale i uchwały sejmikowe ogłaszane były w dziennikach powiatowych, zkąd łatwiéj przeszłyby do pism publicznych, a ztamtąd do wiadomości ogółu. Tymczasem z wyjątkiem osób, mających zaszczyt zasiadania w sejmiku, nawet cały ogół powiatowców nie ma pojęcia o sprawach tak blisko ich obchodzących. A dzieją się po sejmikach nieraz dziwne rzeczy.

Toć w śremskim powiecie zniewolono matki chrześciańskie, aby stawały przed żydowskim lekarzem z dziatkami swoimi, celem zaszczepienia im ospy; w innym przeważnie polskim powiecie oddano szczepienie ospy tylko fizykowi, który za małem wynagrodzeniem wyręczał się innymi lekarzami. A szastanie groszem publicznym nieraz, mimo narzekań na ciągłe wzrastanie podatków zastraszajace przybiera rozmiary. Pod zwiększonemi zaś podatkami komunalnemi uginają się miasteczka i wsie gospodarskie, tak nieproporcyonalnie w sejmiku reprezentowane. Minęła mania budowania pałaców dla stanów powiatowych, na które nieraz sto i więcéj tysięcy wyrzucono marek — teraz nastała mania budowania kolei trzeciorzędnych. Nie jestem bezwzględnym ich przeciwnikiem, lecz twierdzę, że budowanie i utrzymywanie ich na koszt powiatu jest zanadto ryzykowne. Przypatrzmy się bliżéj na naszym przykładzie.

Pomiędzy trzynastu propozycyami stawionemi na odbyć się mający dnia 14 stycznia roku przyszłego sejmiku powiatowym we Witkowie postawiona jest na pierwszem miejscu budowa kolei trzeciorzędnych. Ma być 1) zakupioną od cukrowni Gnieźnieńskiéj koléj podrzędna połączona z dworcem w Gnieźnie, a przedłużona w przeciwnym kierunku od Niechanowa do Witkowa, a ztamtąd na Witkówko, Strzyżewo, Wilkowo do Powidza. 2) z Arcugowa na Mikołajewice, Mirzewo, Wódki, Grzybowo, Chrzanowice. 3) z Odrowąża na Jaworowo do Mielżyna, razem 50 kilometrów. Prócz tego na kolei Oleśnicko-Gnieźnieńskiéj mają być w Zydowie i Maneninie urządzone przystanki, które kosztować mają po 9,000 m. i po 600—1200 m. na ich utrzymanie.

Na pokrycie tych kolei proponuje p. radzca ziemiański przeznaczyć z funduszów powiatowych 85,000 marek i zaciągnąć pożyczkę 500,000 marek. Oprocentowanie téj sumy mają według jednych pokryć koszta transportu — według obrachunku zaś landrata mają dochody z téj kolei po pokryciu kosztów utrzymania przynieść 1—2 procent. Lecz na to odpowiadam: 1) Sejmik uchwalił w roku zeszłym 120 tysięcy marek na 42 kilometry szos podrzędnych i 10 kilometrów szosy normalnéj, co jak późniéj się wykazało zupełnie nie wystarcza. A jeżeli sejmik w tém tak grubo się pomylił, czy może dać gwarancyą, że ani budowla kolei, ani jéj utrzymanie grosza więcéj nie wyniesie? 2) Któż kontrolę nad ruchem będzie wykonywał, czy bezpłatnie? 3) Jeżeli przedsiębiorstwo się opłaci, dla czegoż cukrownia gnieźnieńska nie urządza regularnego ruchu i nie wyzyskuje przez trzy ćwierci roku swego kapitału? 4) Dla kogo się te koleje buduje? Czyż dla wygody kilku dominiów, reszta wraz z miasteczkami i wsiami gospodarskiemi na nie ma się składać? 5) Jeżeli przystanki tak potrzebne, dla czego adjacenci nie postarają się o urządzenie ich u dyrekcyi kolejowych? Podobnych wątpliwości nasuwa się jeszcze więcéj. Mojem zdaniem najlepiej powstrzymać się z tym zamiarem i odczekać za doświadczeniem zrobionem przez inne gorączkowe sejmiki i za czasem, w którym reformy podatkowe przeprowadzone, obawa przed wojną usunięta i główny dług powiatu dawniejszego gnieźnieńskiego 378,000 mk. wynoszący, umorzony zostanie.

Gdańsk, 14 grudnia
(Wyjaśnienie w sprawie tutejszych stósunków kościelnych. Obłuda gazet niemieckich.)

W uwadze, spowodowanéj ostatnią korespondencyą moją, zauważyła Szan. Redakcya zupełnie słusznie, iż najłatwiéj byłoby sprawę, która się staje coraz głośniejszą, przez oddanie Polakom jednego z istniejących kościołów katolickich, załatwić. W téj uwadze Szan. Redakcyi mieści się dużo życzliwości dla Polaków w Gdańsku, lecz zapewniam. jako znający tutejsze stósunki, że rada podana przez nią, mniéj jeszcze jest wykonalną, niźli projekt budowy kościoła. Faktycznych przeszkód wprawdzie niema, bo jest w Gdańsku 5 kościołów katolickich i kaplica zwana królewską, do któréj Polacy, bądź co bądź, pewneby sobie prawa roszczyć mogli, choćby już z tego tylko tytułu, że Jan Sobieski ją kazał wybudować, a zatem możnaby rzeczoną kaplicę Polakom oddać i w ten sposób sprawę od razu załatwić, lecz najważniejszą przeszkodą jest właśnie brak dobréj woli, jest niechęć, która się nigdy usunąć nie da, musiałyby chyba w Gdańsku nastać zupełnie inne rządy.

A przecież Polacy tutejsi do takiego, w ich oczach zbyt śmiałego życzenia nawet nigdy się nie posuwali, byli oni o wiele skromniejszymi i domagali się tylko, aby im trochę częściéj głoszono polskie kazania, co trzecią lub drugą niedzielę, i to przed lub po sumie, i aby dzieci ich przygotowywano w języku polskim do Sakramentów świętych, co wszystko dziać się przecież powinno, a dziaćby się mogło, *ponieważ mamy tutaj zawsze dwóch polskich księży wikaryuszów,* a mimo to uważano skromne te życzenia prawie za bezczelność, nie wartą odpowiedzi. Udawali się też Polacy tutejsi kilkakrotnie do przełożonéj władzy, lecz nic to wszystko nie pomagało, zostało wszystko prawie przy starem! Przyzna więc Szan. Redakcya zapewne, iż o przekazaniu jednego kościoła Polakom, mowy być nie może, dziwić się więc nie można, że projekt budowy kościoła zyska sobie tutaj coraz więcéj zwolenników, a niech tylko będzie dobra wola u samych Gdańszczan-Polaków i wytrwałość, to się za pomocą Bożą i projekt najtrudniejszy da wykonać.

„Gazecie Gdańskiéj“ zaś tutejsi Polacy za poruszenie téj drażliwéj sprawy niezmiernie są wdzięczni, już dawno bowiem tego pragnęli.

Jaką bronią Niemcy przeciwko naszemu kandydatowi w okręgu wyborczym kwidzyńsko-sztumskim walczyli, można się z następnych głosów tutejszych gazet niemieckich przekonać. Wolnomyślni głosili, jak wiadomo, w „Danzigerce“, iż za naszym kandydatem nie czasem dla tego głosować nie będą, że jest Polakiem, lecz dla tego, *że jest zwolennikiem polityki Kościelskiego i że oświadczył, iż za projektem wojskowym głosować będzie.* Z tych więc powodów oddadzą głosy swe na p. Wessla.

Konserwatywna „Danz. Allg. Ztg.“ zaś pisze, że w okręgu wyborczym kwidzyńsko-sztumskim chodzi o to, aby się okręg ten nie dostał w ręce innego plemienia, *którego reprezentant* (p. Kościelski) *w parlamencie oświadczył, iż przeciwko nowemu projektowi do ustawy wojskowéj i przeciwko wydatkom na marynarkę głosować będzie.* Konserwatyści powinni więc na p. Wessela głosować, ponieważ tenże ostatecznie oświadczył, *iż za projektem do ustawy wojskowéj głosować będzie.*

Czyż to nie ciekawe! Pismo konserwatywne oświadcza w dalszym ciągu, że „gdyby było przyszło do ściślejszych wyborów pomiędzy Polakiem a wolnomyślnym, w takim razie byliby się konserwatyści od głosowania wstrzymali.“

Dziwić się należy wolnomyślnym, iż wobec takich oświadczeń na p. Wessela głosować postanowili i podnieść należy obłudny sposób uzasadnienia tego postanowienia.

Nie trzeba jednakże zapomnieć, że to nie wolnomyślni w całem tego wyrazu znaczenia, lecz pseudo-wolnomyślni.

Niemcy.

Berlin, 15 grudnia. Wedle paragrafu 31 konstytucyi Rzeszy, jak wiadomo, ustaje przeciw posłom w parlamencie postępowanie karne na czas trwania sesyi, jeżeli tego parlament zażąda. Żądanie to stawiał parlament dotychczas zawsze, jeżeli z którejkolwiek strony postawiono odnośny wniosek. Przy przedwczorajszych obradach atoli oświadczył się przeciwko temu deputowany Richter i większość jego przyjaciół, gdy chodziło o przyznanie tego przywileju deput. Ahlwardtowi. Berlińska „Germania“ uwydatnia to zachowanie się deput. Richtera, zaznaczając, iż wiedziano zawsze, że u niego tendencye są silniejsze od zasad, lecz nie przypuszczano, aby odmawiał prawa konstytucyjnego posłowi dla tego jedynie, iż tenże jest nieprzyjacielem żydów i to prawa, które służy ku ochronie parlamentaryzmu, bronionego zawsze energicznie przez p. Richtera.

— Uzupełniając podaną wczoraj listę członków komisyi wojskowéj, zaznaczamy, iż centrum wysyła do niéj deputowanych hr. Ballestrema, bar. Buola, Fritzena, Gröbera, Liebera, hr. Preysinga, Schädlera i bar. Wendta. Z narodowych liberałów należą do komisyi depp. Bennigsen, Buhl i Schneider; z wolnokonserwatywnych: bar. Stumm, z socyalnych demokratów depp. Bebel, Grillenberger i Singer.

— Pomnik cesarza Wilhelma dłuta Begasa ma kosztować 16 milionów marek. Decyzyą co do sumy kosztów za wykonanie tego pomnika zastrzegł sobie parlament w ostatniej sesyi.

— Pierwsze zebranie komisyi wojskowéj ma nastąpić w środę 11 stycznia o godz. 8 wieczorem. Przewodniczącym wybrano bar. Manteuffla (kons.), zastępcą jego bar. Wendta (centr.).

— Wedle informacyi „Magd. Ztg.“ nie odbywają się układy z ks. Cumberlandem tak gładko, jak się tego spodziewano. Mianowicie zachodzą nieporozumienia co do pozostawienia całéj biblioteki w Hanowerze, co do któréj książe stawia warunki, na które rząd pruski nie chce się zgodzić. Nie nastąpiła także jeszcze decyzya w sprawie drogocennego muzeum welfickiego w Hanowerze.

— W sprawie swéj inspekcyi szkólnéj, o któréj wspominaliśmy w swoim czasie, pisze ksiądz Majunke do śląskiéj „Volksztg“: „Nominacya moja ma bardzo niewinną genezę. Jeżeli nie miał być zamianowany właśnie eden z braci ewangielickiego

Związku inspektorem katolickich szkół w Kościółku i Krydlinie, to pozostawała tylko moja nominacya, ponieważ dotychczasowy inspektor umarł w zeszłym miesiącu i prawie równocześnie z nim dwóch innych moich sąsiednich proboszczy. Przyjąłem w obec rządu te warunki, którym podlegają wszyscy katoliccy duchowni w kraju z przyzwoleniem Biskupów. Do tego byłem już gotów przed 8 laty przy obejmowaniu parafii Kościółka, ale pan minister Gossler żądał wówczas odemnie piśmiennego oświadczenia, którego tenoru, sprzeciwiającego się prawu Kościoła, nie mogłem przyjąć. Zresztą nie zwiedzam szkół wiejskich na to, aby tam obładowywać plecy i ramiona foliałami z 16, 17 i 18 stulecia i robić studya źródeł."

Towarzystwa i Spółki.

Walne zebranie Towarzystwa rólniczego powiatów poznańskiego i szamotulskiego

zagaił wczoraj o godz. 4 po poł. w Bazarze na salce do posiedzeń przeznaczonéj prezes dyrekcyi p. Stefan hr. Kwilecki z Dobrojewa krótką przemową, w któréj zaznaczył przedewszystkiem, że i rok ubiegły — drugi z rzędu — był jednym z gorszych, mianowicie susza dała się gospodarzom naszym we znaki. Na dobitkę uciskają gospodarzy nowe prawa, które emi parlament ma nas uszczęśliwić, jako to: nowe prawo spirytusowe, daléj browarowe, majątkowe — prawa, po których rólnicy nic pomyślnego spodziewać się nie mogą, jeżeli agraryusze nie będą się starali przynajmniéj o zaprowadzenie w nich zmian. Jedynie prawo giełdowe mogą gospodarze powitać z zadowoleniem. Gdyby jeszcze miało nastąpić obniżenie, lub zniesienie cła od zboża, sytuacya wyglądałaby jeszcze gorzéj. Wzywa zatem pan prezes do pracy i do rozumnéj oszczędności, która może nas ratować od rozmaitych kataklizmów.

Zanim przystąpiono do numeru drugiego porządku obrad, oznajmił p. przewodniczący, że kasyer p. Józef Jaraczewski z Głuchowa dla choroby na zebranie przybyć nie mógł; tak samo uniewinnił swą nieobecność członek dyrekcyi p. Łubieński.

Odczytaniem protokółu z ostatniego Walnego zebrania, dokonanem przez sekretarza p. K. Koszutskiego, załatwiono się z numerem drugim porządku obrad, poczem tenże zdał sprawę z rocznych czynności Towarzyztwa.

Towarzystwo — według sprawozdania tego — liczy obecnie 116 członków; było ich 117, ubył zaś jeden ś. p. Waligórski ze Skórzewa. Prezesem jest Stefan hr. Kwilecki z Dobrojewa, sekretarzem pan Kaźmirz Koszutski z Poznania, skarbnikiem p. Józef Jaraczewski z Głuchowa, członkami dyrekcyi panowie: Henryk Dobrzycki, Wojciech Łubieński, Aleksander Karłowski, Józef Mycielski i Franciszek Grabski. Towarzystwo odbyło trzy walne zebrania, dyrekcya zaś 4 posiedzenia. Dyrekcya zwiedziła gospodarstwo p. Bokego w Nowéj wsi dnia 7 czerwca roku bieżącego, z czego zdał sprawę pan Aleksander Karłowski na walnem zebraniu dnia 7 lipca.

Kółka rólnicze w obrębie Towarzystwa istnieją: 1) w powiecie bukowskim: w Michorzewie, Ujazdku, Gałowie, Opalenicy, Brodach; 2) w powiecie chodzieżskim: w Budzyniu, Morzewie; 3) w powiecie czarnkowskim: w Czarnkowie, Lubaszu, Wieleniu; 4) w powiecie poznańskim: w Górczynie, Konarzewie, Stęszewie, Wierzenicy, Wielkiem; 5) w powiecie szamotulskim: w Kaźmierzu, Lipnicy, Ostrorogu, Szamotułach, Wróblewie, Dusznikach, Wilkim Gaju; 6) w powiecie obornickim: w Ludomach, Obornikach. Istnieją nadto w obrębie Towarzystwa cztery Towarzystwa pszczelnicze, które atoli do związku z Centralném Towarzystwem Gospodarczém nie należą.

Po wymienieniu odczytów na zebraniach wygłoszonych wspomina sprawozdanie, że Towarzystwo mianowało członkiem honorowym Patrona Kółek włościańskich p. Maksymiliana Jackowskiego i wręczyło mu przez wybraną *ad hoc* deputacyą dyplom Towarzystwa na dniu 7 lipca r. b.

W ciągu roku przyjęci zostali na członków panowie: 1) Kaźmirz Stablewski z Mościeiewa, 2) Stanisław Turno z Lubienic, 3) Mielęcki z Oporowa, 4) Teodor Sypniewski z Piotrowa, 5) W. Otmianowski ze Zrenicy, 6) Wincenty Chrzanowski z Poznania, 7) Stefan Twardowski z Poznania, 8) Józef Madaliński z Dębicza pod Srodą, 9) Adam Kończyński z Golenczewa p. Rokietnicą, 10) Adam hr. Grudziński z Brodowa p. Srodą.

Przeciwko sprawozdaniu temu nikt głosu nie podniósł, a gdy numer 4 porządku obrad dla nieobecności kasyera, który miał zdać sprawę ze stanu kasy, odpadł, przystąpiono do numeru 5, to jest do odczytania dwóch okólników Zarządu Centralnego.

Pierwszy okólnik dotyczył propozycyi zmian w prawie emerytalnem dla robotników gospodarczych na starość i niemoc. Zarząd Centralny zamyślając wysłać do sejmu petycyą w sprawie niedogodności i uciążliwości w tym prawie, rozesłał do wszystkich Towarzystw filialnych okólnik, pragnąc się od członków dowiedzieć, w jakim kierunku i w jakich punktach rzeczone prawo ma być zmienione. Zebrani zgodzili się, po przydłużonéj dyskusyi w myśl propozycyi dyrekcyi na następujące punkta:

1) Zniesienie przylepiania marek, jako nader uciążliwe.
2) Zamiana przylepiania marek na podatek, któryby był wraz z innemi podatkami ściągany przez rząd, tak od pracodawców, jak i robotników.
3) Aby fundusze na zabezpieczenie robotników rolnych i w gospodarstwie zajętych oddzielone były od funduszów robotników zajętych w fabrykach i w przemyśle, czyli, aby wszystkie fundusze nie wpływały do *jednéj* wspólnéj kasy, ale były rozdzielone wedle zawodów.
4) Aby wdowy po śmierci robotników wstępowały w prawa zyskane przez mężów, przez opłacaną przez nich za życia na rzecz zabezpieczenia składek.

Propozycyą p. Łubieńskiego, według któréj wykluczeni być mieli robotnicy leśni z renty inwalidztwa *(Invalidenrente)*, a przyznać im w zamian rentę na starość przy skończeniu lat 60, zebrani odrzucili.

Drugi okólnik Zarządu Centralnego dotyczył udziału Towarzystwa z pewną częścią jego funduszu żelaznego w nowéj spółce „Halina", która, jak to z dawniejszych referatów wiadomo, ma być oparta na prawie o spółkach z ograniczoną poręką z d. 20 kwietnia 1892, przez coby uzyskano korzyści, jakie mają Towarzystwa posiadające prawa korporacyjne, a więc i możność przyjmowanie darów, zapisów legatów. Udział musi atoli wynosić 2000 m., a najmniéj 1000 m., z wpłatą gotówką 500, odnośnie 250 m. Towarzystwo Poznańsko-Szamotulskie uchwaliło, że przystępuje do spółki z udziałem 2000 m., resp. z wypłatą 500 m., które Prezes hr. Stefan Kwilecki podniesie z kasy i wypłaci na dniu 21 b. m., w którym rzeczona spółka się ukonstytuuje. — Obszerniejszą dyskusyą wywołała kwestya co do cesyi takiego udziału. Polecono więc panu Prezesowi, aby żądał przy ukonstytuowaniu się spółki o prawne wyjaśnienia téj sprawy i według uznania poetąpił. Jako doradzcą w téj mierze dodało mu zebranie p. Henryka Dobrzyckiego.

Po załatwieniu téj sprawy przystąpiono do nr. 6 porządku obrad. P. Bolesław Kościelski z Smiłowa mówił o warunkach zabezpieczenia ruchomości od ognia w prowincyonalnem Towarzystwie zabezpieczenia od ognia na W. Ks. Poznańskie, wchodzącem w życie z dnia 1 kwietnia roku przyszłego, a w Towarzystwie w Schwedt. Referent dał najprzód pogląd na historyą Towarzystwa prowincyonalnego, o rozprawach nad niemi w sejmie prowincyonalnym, oraz o ostatecznem jego przyjęciu. Zdaniem referenta Towarzystwo to nie zrobi konkurencyi towarzystwom prywatnym, a więksi właściciele, przynajmniéj początkowo, nie będą z pewnością do niego przystępowali, mianowicie, że Sejm zastrzegł sobie, iż landszafta nie może wywierać na właścicieli większych posiadłości nacisku, iżby do tego towarzystwa przystępowali. Zresztą, według zagrożenia p. radzcy Szczanieckiego. landszafta niebawem zupełnie odstąpi od żądanego dotychczas warunku, iżby i nieruchomości zabezpieczone były w prowincyonalnem Towarzystwie od ognia, gdyż prywatne dające potrzebną i pewną gwarancyą, wystarczą. Następnie przeszedł referent do Towarzystwa zabezpieczenia od ognia w Szwedt i wykazywał korzyści z zabezpieczenia się w tém Towarzystwie, w którym od lat 20 jako dyrektor jest czynny. W końcu dodał jeszcze kilka uwag o Towarzystwie od gradobicia w Schwedt, które korzystnie pracuje i rzetelnie swe sprawy prowadzi.

Przy numerze 7 porządku obrad przedkłada pan Prezes rezultat z osiągniętych rezultatów z sadzenia na próbę kilkunastu gatunków ziemniaków w Dobrojewie. Dając pogląd na rok ubiegły, zauważa, że rok obecny jako suchy, nie był korzystnym dla kartofli na gruntach suchych. Przytoczywszy wysokość ciepłoty w poszczególnych miesiącach roku bieżącego, przychodzi pan prezes do wniosku, że na lekkich gruntach kartofle chybić musiały. Tak też było według zestawienia tabelarycznego w „Ziemianinie", w powiatach kępińskim, obydwóch poznańskich i szamotulskim. W innych, więcéj północnych, gdzie deszcze przekrapiały, mogły się kartofle udać. Urządzając próby z rozmaitemi gatunkami, wybrał pan Hrabia gatunki późne (z wyjątkiem jednego), które zdaje się są zawsze pewniejsze. Przedłożył następnie pan Prezes rezultaty z 11 gatunków, dodając, na jakiéj ziemi były sadzone, ile dały zasadzone kartofle, ile przypada na morgę, ile mączki dały resp. ile z morgi. Oto spis gatunków sadzonych na próbę: 1) Early Perl (jedyny rychły gatunek) podobny do Early Rose, 2) Simson, 3) Niebieskie olbrzymy, 4) Juno, 5) Odin, 6) Saksonia, 7) Frigga (bardzo drogie, pan Prezes zapłacił talara za funt, dały atoli mączki 20,9), 8) President Junker (pochodzą z daberskich), 9) Sutton Magnum Bonum, 10) Athene, 11) Fürst Lippe.

Co do dobroci (największa ilość mączki z morgi) zaleca pan Hrabia: przedewszystkiem Odiny, następnie Fryggi, wreszcie Sutton Magnum Bonum i Early Perl.

Po ciekawém tém sprawozdaniu referował p. Franciszek Grabski (nr. 8 porządku obrad) z doświadczeń swoich przy żywieniu inwentarza mąką mięsną w Trzebawiu. Referent zauważył, że bydło, któremu zaczął dodawać do zwykłéj paszy mąkę mięsną, w téj chwili, zapewne dla nieprzyjemnego odoru tego mięsa, od koryta odstąpiło i dopiero po kilku dniach, zmuszone głodem, paszę tak zaprawioną jeść poczęło, choć początkowo ze wstrętem. Początkowo dawano bydłu po łyżce téj mąki, następnie coraz więcéj aż do 400 gramów na sztukę. Mąka, co prawda, wpływa dodatnio na tłustość bydła, ale trzeba później, gdy ma iść na sprzedaż lub na rzeź, znowu powoli dawanie mąki zmniejszać i powrócić do zwyczajnéj paszy, inaczéj bowiem ów nieprzyjemny zapach udziela się mięsu. U krów przy większych dawkach wpływa nawet mąka mięsna na mleko i na śmietanę. Z trzodą chlewną nie robił referent doświadczeń, gdyż tę dostanie każdéj chwili.

W dyskusyi nad tym przedmiotém zabierali głos pp. Orłowski, dr. Ulatowski, Raczyński, ostrzegając przed zbyt wielkiemi dawkami mąki mięsnéj i przed nagłém zwiększaniem porcyi. Nie radzono w ogóle przekraczać porcyi $^3/_4$ funtowéj, u trzody chlewnéj $^1/_2$ funtowéj. Pan dr. Ulatowski objaśnił nadto, że mąka ta robi się z odpadków pozostałych po przyrządzeniu ekstraktu Liebiga.

Po wyczerpaniu porządku obrad, gdy żaden z członków wniosku nie stawił, solwował p. przewodniczący posiedzenie, dziękując zebranym za przybycie. Członków przybyło przeszło 20.

Jako nowego członka przedstawił p. przewodniczący pana Antoniego Raczyńskiego, który tylko przepisanym został z Towarzystwa śremskiego.

Kronika
miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

Poznań, piątek 16 grudnia.

Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

* **Doniesienia urzędowe.** Cesarz mianował kupca Fryderyka Scheela konsulem w Quelimane (Mosambique).

* **W przyszły wtorek** dnia 20 b. m. obchodzi ks. lic. P. Wojciechowski, proboszcz w Benicach pod Krotoszynem 25-letni jubileusz kapłaństwa.

† **W dniu 7 b. m.** umarł w Delitzsch, w prowincyi saskiéj, ks. proboszcz Baeseler, który pasterzował dwom parafiom, składającym się po większéj części z górnośląskich górników. Zacny ten kapłan nauczył się p o p o l s k u i odprawiwszy nabożeństwo w Delitzsch, jeździł do Bitterfeldu, aby tamtejszym katolikom dać sposobność do spełnienia obowiązków religijnych. Praca ta nadwyrężyła jego siły i nabawiła ciężkiéj choroby. W ostatnią niedzielę czuł się bardzo słaby, wysłuchał więc w swoim pokoju kilku Polaków spowiedzi, poczém udał się do kościoła, gdzie przy mszy świętéj po ewangelii zemdlał. Przyszedłszy znowu do przytomności, rzekł: *„Muszę jeszcze Polakom udzielić Komunii św.,"* co też uczynił rzeczywiście, poczém bezpośrednio umarł. — Cześć jego pamięci!

* **Teatr polski w Poznaniu.** Jutro w sobotę po raz pierwszy dramat dr. Władysława Rabskiego „Asceta" i komedya Gozlana „Deszcz i pogoda".

W niedzielę po raz drugi komedya Wiktora Sardou „Ferreol".

Bilety abonamentowe nabywać można w składzie materyałów piśmiennych i galanteryjnych „Globus" przy Wilhelmowskim placu nr. 2.

* **Wczoraj** odbyły się wybory w Izbie handlowéj. Głosów oddano ogółem 104, z których otrzymali panowie: W ł a d y s ł a w J e r z y k i e w i c z 104, J. Friedländer 103, Michał M. Goldschmidt 102, S. Hepner 103, radzca miejski Herz 103, Karól Brandt 103. Ci zostali zatem wybrani.

* **Podczas** wczorajszych wyborów ściślejszych do rady miasta głosowało na 170 uprawnionych do głosowania tylko 58. Wybrany został b. asesor sądowy Jaffé 37 głosami; na kontr-kandydata, właściciela fabryki Salomona Hepnera padło 21 głosów. Obecnie więc na 36 radnych zasiada w radzie 5 Polaków i 31 Niemców — 6 katolików, 16 ewangelików i 14 żydów. Pomiędzy Niemcami jest 6 konserwatystów i wolnokonserwatystów, 21 wolnomyślnych i 4 narodowych liberałów. Co do zawodu, to 15 jest kupców resp. właścicieli fabryk, 5 budowniczych resp. cieśli lub mularzy, 3 lekarzy, 1 nauczyciel gimnazyalny, 1 komisarz aukcyjny, 1 ajent jeneralny, 1 weterynarz, 1 mielcarz, 1 sekretarz sądu nadziemiańskiego, 1 mechanik.

* **Referentami** na sejmiku miast w sprawie ustawy o podatkach komunalnych są: radzca miejski dr. Gerhardt i starszy burmistrz Herrmann. Na sejmiku reprezentowanych będzie 60 miast.

* **Przeciwko** wyłożonemu na ratuszu projektowi ogroblenia Warty zamierzają mieszkańcy Wildy założyć protest, do którego i inni obywatele się niezawodnie przyłączą. Protestujący zaznaczają, że projektowane ogroblenie ścieśniając koryto rzeki, zwiększy powódź na dolnéj Wildzie i na gruntach przy drodze do Dębiny.

* **Od nowego roku** ustaną na kolejach sygnały, dawane dzwonkiem przy nadejściu i odchodzeniu pociągów. Odtąd portyer tylko wołać będzie, iż czas do wsiadania.

* **W Poznaniu** według tymczasowego zestawienia naliczono w dniu 1 grudnia roku bieżącego podczas ogólnego spisu inwentarza żywego: 1693 koni, 1 muła, 5 osłów, 122 sztuk bydła rogatego, 76 owiec, 335 sztuk trzody chlewnéj, 95 kóz, 66 uli (na wojskowe zakłady przypada 475 koni, 2 sztuki trzody chlewnéj, 2 kozy). W dniu 10 grudnia 1883 roku naliczono: 1635 koni, 1 muła, 5 osłów, 134 sztuk bydła rogatego, 11 owiec, 435 sztuk trzody chlewnéj, 86 uli (wojskowych 660 koni, 1 muł, 2 kozy, 5 uli).

* **Na polowaniu** w Golejewku u hr. Jana Czarneckiego zabito dnia 12 i 13 b. m. 1160 zajęcy.

* **Z polowania.** Na odbytem w dniu 15 bieżącego miesiąca polowaniu w majętności Nekielskiéj, ubito w 10 flint 360 sztuk zajęcy. — Zajęcy była tak wielka ilość, że na jednéj z naganek ubito 140 sztuk.

* **W końcu** miesiąca listopada było w całéj monarchii pruskiéj 307 powiatów i 3305 miejscowości dotkniętych zarazą pyska i racic — w W. Ks. Poznańskiem zaś 36 powiatów i 575 miejscowości i to w obwodzie rejencyi poznańskiéj 23 powiaty i 247 miejscowości, w obwodzie rejencyi bydgoskiéj 13 powiatów i 328 miejscowości.

* **Ryczywół.** Burmistrzem tutejszym wybrany został zatrudniony w landraturze chodzieżskiéj sekretarz powiatowy Braun.

* **Bismarck we wspomnieniach.** Archibald Forbes, znany z placów boju korespondent angielski, ogłosił świeżo w „Philmay's illustrated Winterannual" p. t. „Bismarck w niemiecko-francuzkiéj kampanii" szereg wspomnień osobistych, dotyczących eks-kanclerza.

Na wstępie zaraz korespondent stwierdza różnicę uczuć i wrażeń, z jakiemi Bismarck do dwóch kolejnych przystępował kampanii: austryackiéj i francuzkiéj. Pierwsza stanowić miała o przyszłości jego, o uwieńczeniu polityki, wbrew niemal narodowi prowadzonéj. to też jakkolwiek pod Sadową i Königgrätzem silił się na spokój i swobodę umysłu, to przecież, jak sam wyznał, zdecydowany był w razie przegranéj życie sobie odebrać. Do wojny z roku 1870 stawał z pełną pewnością siebie, ani chwili nie wątpił o wyniku sprawy, tak, że przed bitwą jeszcze pod Wörth postanowił anektować Alzacyą.

W czasie wojny téj wykazał Bismarck wszystkie dobre i złe strony charakteru swego. Jasny, bystry zmysł spostrzegawczy, rozumne korzystanie z każdéj nowéj sytuacyi i świetne opanowanie niemieckiéj i europejskiéj polityki. Jeżeli patryotyzmem nazwiemy dążenie *per fas aut nefas* do powiększenia i wzbogacenia ojczyzny, to Bismarck jednym z największych jest patryotów. Ręce miał zawsze czyste, nie żądał dla siebie niczego, z wyjątkiem jednéj rzeczy, któréj mu właśnie monarcha jego odmawiał: najwyższéj rangi wojskowéj — rangi marszałka, przyznanéj Moltkemu.

Ale i wady człowieka występowały tu jaskrawo. Okrutnym był nieludzko, a pewien pozór dobroduszności silniéj jeszcze obrotność tę uwydatniał. Gdy Juliusz Favre skarżył się przed nim, że Niemcy, stojący pod Paryżem, strzelali do schroniska ociemniałych, odpowiedział żartem:

— Doprawdy nie rozumiem, co pan w tem tak zdrożnego widzi. Sami przecie okrutniejsi jesteście, strzelacie bowiem do żołnierzy naszych, ludzi zdrowych zupełnie i walecznych.

Hasło Bismarcka, stósowane szczególniéj do wolnych strzelców, brzmiało: „Bez pardonu". Rozstrzeliwać ich kazał bez miłosierdzia, dziwiąc się pewnego razu, iż nie uczyniono tego z oddziałem liczącym 13,000 ludzi, a pojmanym w walce.

Oddaje w dalszym ciągu korespondent sprawiedliwość odwadze księcia i zimnéj krwi, jaką w najgorętszych chwilach boju zachowywał. Wśród gradu kul lub nieprzyjaznych mu tłumów francuzkich pojawiał się bezbronny, najmniejszego znaku wzruszenia nie dając.

Po raz pierwszy Forbes widział Bismarcka na placu św. Jana na przedmieściu Saarbrücken, mieszczącym kwaterę króla, dnia 8 sierpnia, tj. we dwa dni po bitwie pod Spicheren. Miał na sobie długi błękitny mundur z żółtemi wyłogami i białą czapkę kirasyerów, codzienną. W ciągu całej kampanii kanclerz cztery razy tylko uniform ten zmienił, a mianowicie: w bitwie pod Gravelotte, na zamku Bellevue nazajutrz po Sedanie, na placu Zgody w dniu zajęcia Paryża i przy wejściu tryumfalnem do Berlina; w czterech tych wypadkach miał na sobie mundur galowy.

W chwili wspomnianéj przez korespondenta Bismarck szedł do króla i spotkał w drodze Moltkego i Roona, z którymi przebył część placu. Mówił wiele i swobodnie, gdy Moltke z założonemi na plecach rękami milczał uparcie.

„Sądzićby można — pisze Forbes — iż trzej ludzie ci, rzeczywiście założyciele cesarstwa, w jak najlepszych ze sobą pozostawali stósunkach. Mylne przypuszczenie! Nienawidzili się i zazdrościli sobie wzajemnie. Bismarck nie taił się wcale z nienawiścią do Moltkego, ten ostatni bowiem zabrał pierwszemu naczelne dowództwo, którego kanclerz pragnął dla siebie. Co zaś do Roona, to Moltke zawsze twierdził, iż niepotrzebnie znalazł się na placu boju, gdzie tylko osobą swoją trudności mnożył. Zdaniem wodza, jenerał winien był, jako minister wojny, pozostać w Berlinie. Szczęściem, łączył trójcę ową i do działania zgodnego nakłaniał wspólny ideał — jedność Niemiec."

Po raz ostatni i znowu razem trójcę ową spotkał Forbes w chwili tryumfalnego wjazdu do Berlina. Na kilkanaście kroków przed cesarzem jechali trzej obok siebie, Bismarck w środku. Dumnie w galowym mundurze wyprostowany, z hełmem kirasyerów na głowie, promieniał zadowoleniem i radością.

* **Bobry nad Łabą.** Profesor Friedrich ogłosił niedawno na własnych badaniach opartą pracę, z któréj podajemy wyciąg o ilości bobrów, żyjących nad Łabą: Bobry znajdują się w Elbie w ilości od 220—240 sztuk, lecz tylko na przestrzeni między Wittenbergiem a Magdeburgiem. Z téj liczby wypada na prawy brzeg Elby do 96 sztuk, na lewy, bardziéj w lasy i ulubione przez bobry zacisza i ustronia wodne zaopatrzony, przypada w każdym razie 125—140 bobrów. („Wszechświat").

* **Zagłada słoniów.** Niejaki hr. Povoleri ubolewa w pismach angielskich nad losami afrykańskiego słonia. Zwierzę to, wydające jednego potomka zaledwie co trzy lata, bliskiem jest podobno wygaśnięcia. W każdym razie stanie się wkrótce taką rzadkością na czarnym lądzie jak na zachodnich kresach Ameryki północnéj stały się już bawoły. Obecnie co roku zabija się do 65,000 tych zwierząt dla ich kości. A jednak zdaniem podróżnika, słoń mógłby się stać wybornem bydlęciem jucznem, o tyle wyższem w Afryce od innych, że nie ulega zabójczym muchom *cece*. Hrabia proponuje więc zakładanie stadnin „słonich", na wzór istniejących tego rodzaju urządzeń w Indyach Wschodnich.

* **Kalendarz.** Jutro w sobotę 17 grudnia św. Łazarza B.

Wschód słońca o godzinie 8 minut 8. Zachód o godzinie 3 minut 44.

* Przedpłatę na dzieło: *„Królowie polscy w obrazach i pieśniach"*, wychodzące nakładem K. K o z ł o w s k i e g o w Poznaniu złożyli po 15 marek za egzemplarz:

Adolf Godfrejów, inżynier z Worachty	1 egz.
Władysław Białaczewski ze Lwowa	1 „
Antoni Biegański z Potulic	1 „
Teresa Radońska ze Złotnik	1 „
Tad. Sikora z Poznania	1 „

Przybyli do Poznania.

Poznań, 15 grudnia.

BAZAR. Pani Karśnicka z Mchów, pani Chłapowska z Goniczek, pani Pankowska ze Słupcy, hr. Mycielski z Wolsztyna, Chełkowski z żoną z Sośnicy, Niezychowski z żoną z Żelic, Karśnicki z Mchów, Duliński ze Sławna, Chmielewski z Człuchowa.

LUZIŃSKIEGO HOTEL FRANCUZKI. Zakrzewski z Osieka, Neumann z Dolska, Bieliński z Prus Zachodnich, Braeuer z Berlina, Tyczyński z Królestwa Polskiego, Maiwald z Raciborza, Eppenstein z Berlina.

KAMIEŃSKIEGO HOTEL VICTORIA. Hr. Bniński z żoną z Cmachowa, Pluciński z Lusówka, Raczyński z Szarlottenburga, Michowski z Zakrzewka, Michelis z Warszawy, Kołogórski z Dolska, Schwarz z Berlina.

Biuro Towarzystwa Czytelni Ludowych, dr. St. Jerzykowski, Podgórna ulica nr. 12.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Wiktoryi ulica nr. 26.

Telegram giełdowy.

Berlin, 16 grudnia 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	15	16
Pszenica słabo.		
na grudzień	149 7	149 —
na kwiecień-maj	152 75	152 25
Żyto słabo.		
na grudzień	134 25	134 —
na kwiecień-maj	134 75	134 50
Oléj rzep. spok.		
na grudz.-styczy.	49 50	49 50
na kwiecień-maj	49 60	49 50
Okowita słabo.		
eksportowa	31 60	31 50
na grudz.-styczy.	30 80	30 70
na styczeń-luty	30 90	— —
na kwiecień-maj	32 20	32 10
na maj czerwiec	32 60	32 40
na czerw.-lipiec	33 10	32 90
spożywcza	51 10	51 —
Owies		
na grudzień	141 50	141 75
Wypowiedziano:		
żyta węgli	400	10
okowity kw. ekp.	500,000	30,000
„ „ spoż.	,000	

	14	15
Niem. 3% poż. pań.	85 80	85 —
Consol. 4%	106 90	106 90
Consol. 3½%	100 10	100 —
Pozn. 4% l. zast.	101 80	101 70
Pozn. 3½% l. zas.	96 70	96 60
Pozn. listy rent.	102 90	102 90
Poznań. oblig.	95 80	95 80
Austr. banknoty	169 55	169 50
Austr. renta srbr.	82 10	82 10
Ros. banknoty	203 75	203 80
Ros. listy zastaw.	99 30	99 40
Pols. 5% lis. zas.	63 90	63 90
Pols. likw. lis. zas.	62 50	62 40
Węg. 4% renta zł.	95 90	96 —
Węg. 5% „ pap.	85 20	85 20
Austr. kred. akcye	166 —	166 90
Lombardy	39 10	39 10
Disconto com.	177 5	178 50
Usposobienie:	stale.	

Szczecin, 16 grudnia 1892 roku. (Kursa końcowe.)

Kurs z dnia	15	16
Pszenica spok.		
na grudzień	148 —	148 —
na kwiecień-maj	151 —	151 50
Żyto twierdz.		
na grudzień	128	128 —
na kwiecień-maj	131 50	132 50
Oléj rzep. bez int.		
na grudzień	50 50	50 50
na kwiecień-maj	51 —	51 —

	15	16
Okowita słabiej.		
w miejscu eksport.	30 20	30 —
na grudzień	29 50	29 30
na kwiecień-maj	31 40	31 25
Petroleum		
w miejscu	10 10	10 10

(Nadesłano.)

FABRYKA.

papierosów i tureckich tytuni

(1093) **„VULKAN“**

I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE,

Zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**

Stan powietrza.

Dnia 15 grudnia 1892 r., o 8 godzinie rano.

Stacye.	Barometr.	Wiatr.		Stan powietrza.	Term. Cels.
Mulaghmore	757	Z P.n Z	1	deszcz	8
Aberdeen	755	Płd.Płd Z.	2	zachm.	4
Chrystiansund	744	Z Płd.Z.	6	deszcz.	4
Kopenhaga	753	Z.Płn Z.	5	pogodnie	2
Sztokholm	749	Płd.	2	śnieg	−1
Haparanda	753	W.	2	zachm.	−12
Petersburg	756	Płn Z.	1	śnieg	−10
Moskwa	756	Płd.Z.	1	śnieg	−10
Kork. Quenst.	763	Z.	3	pochmurno	11
Cherbourg	766	Z.	5	zachm.	11
Helder	762	Z.Płd.Z.	1	pochmurno	6
Sylt[1])	757	Z.Płn.Z.	2	pogodnie	4
Hamburg[2])	759	Z.	3	mgła	3
Swinoujście[3])	754	Z.	4	mgła	3
Nowyport[4])	752	Płd Z.	3	zachm.	−1
Kłajpejda	754	Płd.Płd.W.	4	mgła	2
Paryż	768	Płd.Z	3	zachm	7
Monaster	761	Z.Płd.Z.	1	zachm.	6
Karlsruhe[5])	767	Płd.Z.	5	zachm.	4
Wiesbaden[6])	765	Płd.Z.	2	zachm.	3
Monachium	767	Z.Płd.Z.	6	zachm.	2
Kamienica[7])	763	Z.	5	zachm.	2
Berlin[8])	759	Z.Płn Z.	4	deszcz	3
Wiedeń	765	Z.	2	zachm.	2
Wrocław	758	Z.	2	śnieg	2
Ile d'Aix	770	Z.Płn.Z.	3	mgła	11
Nica	769	W.	2	pogodnie.	5
Tryest	766	spokojnie.		pogodnie	4

[1]) Nocą silny deszcz. [2]) Wieczorem i nocą śnieg [3]) Nocą śnieg i deszcz. [4]) Nocą śnieg. [5]) Wieczorem deszcz. [6]) Nocą deszcz. [7]) Mgła, ślizgawica. [8]) Nocą śnieg i deszcz.

Pogląd na stan powietrza.

Barometryczna zniżka, która leżała wczoraj na Płn. od Szkocyi, postąpiła ku WPłnW. do wybrzeża norwegskiego, wytwarzając po stronie południowéj zniżkę częściową, która wywołała wieczorem i w nocy przy wybrzeżu zachodnio-niemieckiem silne, miejscami burzliwe wiatry z PłdZ. Wysokie ciśnie ponad PłdZ. Europy mało co się zmieniło. Przy dość ostrym wietrze przeważnie z Z., jest powietrze w Niemczech pochmurne, z wyjątkiem na PłnW., łagodne i dżdżyste; tylko na samem PłnW. panuje powietrze mroźne, wewnątrz kraju leży temperatura o $1^1/_2$ do 5 st. ponad zerem.

Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu

w grudniu.

Data i godzina.	Barometr.	Wiatr.	Stan powietrza.	Temp. w. Cel.
15. Po połud. 2	751,8	ZPłnZ. silny.	zachm.[1])	+ 1,5
15. Wiecz. 9	751,3	PłdZ. umiar.	zachm.	+ 2.0
16. Rano 7	749,9	PłnZ. umiar.	zachm.	+ 2,5

[1]) Przedpołudniem słaby deszcz.

Dnia 15 grudnia maximum ciepła + 2.5^0 Cel.
„ 15 „ minimum „ − $1,5^0$ „

Gopodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 16 grudnia. — (Sprawozdanie giełdowe) Stan powietrza: odwilż.

Okowita: słabo.

Cena wypowiedz. —,—, Wypowiedziano —,—, w miejscu (bez beczki) tow. opodat. 50-ta 48.50 m., 70-ta 29,00 m., grudzień 50-ta 48,50, 70-ta 29,00, m., maj 50-ta —,— m., 70-ta —,— m.

(Sprawozdanie urzędowe).

Okowita (z beczką) za 100 litr. 10,000% Tralles. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk. w miejscu bez beczki 50-ta 48,60 m., 70-ta 29,10 m., kwiecień 50-ta 48,50 m., 70-ta 29,00 mrk.

Ceny targowe w Poznaniu

d. 16 grudnia 1892.

		TOWAR piękny		średni		pośledni	
Pszenica	100 kilog.	14	50	14	10	13	60
„	-	—	—	—	—	—	—
Żyto	-	12	10	11	90	11	70
Jęczmień	-	14	2	12	90	12	40
Owies nowy	-	13	20	12	80	—	—
Groch wrzący	-	—	—	—	—	—	—
„ na paszę	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle	-	3	60	3	—	—	—
Wyka	-	—	—	—	—	—	—
Rzepik	-	—	—	—	—	—	—
Łubin żółty	-	—	—	—	—	—	—
„ niebieski	-	—	—	—	—	—	—

Urzędowe sprawozdanie targowe

komisyi targowéj w mieście Poznaniu

Poznań, dnia 16 grudnia 1892.

Przedmiot.		TOWAR dobry M.		średn. M.		pośl. M.		w przecięciu M.	
Pszenica	cena najwyższa 100 klg.	14	50	14	—	14	60	13	93
	„ najniższa -	14	20	13	80	14	50		
Żyto	cena najwyższa -	12	40	12	—	11	60	11	90
	„ najniższa -	12	20	11	80	11	40		
Jęczmień	cena najwyższa -	12	50	12	—	11	60	11	93
	„ najniższa -	12	30	11	80	11	40		
Owies	cena najwyższa -	14	30	13	80	13	40	13	68
	„ najniższa -	14	—	13	60	13	—		

		Inne artykuły najw. M.		najniż. M.		w przec M.	
Słoma	prosta za 100 kl.	5	—	4	50	4	75
	targana -	—	—	—	—	—	—
Siano	-	6	—	5	50	5	75
Groch	-	—	—	—	—	—	—
Soczewica	-	—	—	—	—	—	—
Fasola	-	—	—	—	—	—	—
Kartofle	-	4	—	3	—	3	50
Wołowina	od kulki za 1 kl.	1	40	1	30	1	35
	od brzuchu -	1	30	1	20	1	25
Wieprzowina	-	1	40	1	30	1	35
Cielęcina	-	1	40	1	30	1	35
Skopowina	-	1	30	1	20	1	25
Słonina	-	1	80	1	70	1	75
Masło	-	2	80	2	20	2	50
Jaja	za kopę	3	80	3	70	3	75

Bydgoszcz, 15 grudnia 1892.

Pszenica 135—145 mk. najlepsza ponad notowanie.

Żyto według jakości 110—117 mrk.

Jęczmień według jakości 120—126 mrk., dla browarów 130—140.

Owies 135—142 m.

Groch na paszę 125—138 m., wrzący 140—170 m.

Okowita 29,50 m.

Wrocław, 15 grudnia 1892 r.

Żyto (za 1000 funt.) — wypowiedziano —,— centn, Cena wypowiedziana —,— mk., grudzień 132,00 żąd., kwiecień-maj 133,00 żąd.

Okowita (za 100 litr. a 100%) excl. 50 i 70 mrk. podatku konsum., —;— wypowiedziano —,— litr. upłyn. wypowiedzenie —,— m., na grudzień (50-ta) 48,50 żąd., (70-ta) 29,00 żąd., kwiecień-maj —,— żąd.

Cena wypowiedziana na dzień 16 grudnia: żyto 132,00 mrk., pszenica —,— mrk., owies 129,00 mrk., rzep —,— mrk. olej rzepiowy 50,50 mrk. — Cena wypowiedz. okowity (excl. 50 mrk. podat. konsumpcyjnego) dnia 15 gruddnia: (50-ta) 48,50 mrk. (70-ta) 29,00 mrk.

Postanowienia miejskiéj deputacyi targow.	Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	średni najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.	lekki towar najwyż. M.	F.	najniż. M.	F.
Pszenica biała	14	80	14	60	14	30	13	80	12	80	12	30
Pszenica żółta	14	70	14	50	14	20	13	70	12	70	12	20
Żyto	13	20	12	90	12	70	12	40	12	20	11	90
Jęczmień	14	40	13	70	12	70	12	30	11	90	10	90
Owies	12	90	12	70	12	30	12	10	11	60	11	0
Groch	16	50	15	50	15	00	14	50	13	50	12	50

Postanowienia komisyi handlowéj.		TOWAR. piękny		średni		pośledni	
Rzep	100 klg.	22	40	21	40	19	60
Rzepik zimowy	„ „	21	60	20	60	19	50
Siemię lniane	„ „	—	—	—	—	—	—

Szczecin, 15 grudnia 1892.

Przenica cicho, za 1000 kilogr. w miejscu 140—148 m., na grudzień 148,0 płn., na maj-czerwiec 153,0 płc.

Żyto m zm., za 1000 kilogr. w miejscu 120—125 mrk. na grudzień 128,9 płc., na kwiecień-maj 133,0 płc.

Owies za 1000 kilogr, w miejscu 128—135 mrk.

Okowita m. zm., za 10,000 litr.-prct. w miejscu bez beczki 70-ta 30,2 płac., na grudzień 70-ta 29,5 nom., maj-czerwiec 31,8 nom.

Magdeburg, 15 grudnia. — Cukier ziarnisty excl. work. 92% 14,65, cukier ziarn. excl. 88% 14,—, cuk. ziar. excl. 75% Rendem. —,—. Drugi produkt exc., 75% Rendem. 11,85, Usposobienie spok. ff. Rafinada chlebowa 27,75, f. Rafinada chlebowa II 27,50, mielona rafin. z beczką 28,00, miel. Melis I z beczką 26,25. Spok. — Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za grudzień 14,00— płn., $14,02^1/_2$ żąd., styczeń 14,05— płc., 14,05— żąd., luty 14,15— płc., 14,15 żąd., marzec $14,17^1/_2$ płc., $14,22^1/_2$ żąd. Spok. Obrót tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

Hamburg. 15 grudnia. — Okowita cicho, za grudzień 22— żąd., grudzień-styczeń $21^5/_8$ żąd., styczeń-luty $21^5/_8$ żąd., kwiecień maj $21^5/_8$ żąd. — Kawa good average Santos za grudzień $76^3/_4$, za marzec $74^1/_2$, za maj $73^1/_2$, za wrzesień $73^1/_2$, Usposobienie: spok. Obrót 1500 miechów.

Na Gwiazdkę

Książki do nabożeństwa, od najtańszych do najwykwintniejszych, **dla młodych panienek** i **chłopczyków** najpiękniejsza książka do nabożeństwa **Zdrowaś Marya**, przez autorkę naiwięcej używanej książki **Bądź wola Twoja**, rozmaite książki treści religijnej, książki ludowe i dla młodzieży, **książeczki obrazkowe dla dzieci; wielki wybór** obrazków, krzyży, lampek i t. d. **bardzo stósownych na podarki** poleca **jaknajtaniej**

Nowa Księgarnia Katolicka

P. Kolanowska

Poznań, ul. Wodna Nr. 1. (908)

W **poniedziałek 19-go grudnia** o godz. 10 téj przed poł. **na pewno** będzie sprzedawał p. **Sikorski** w drodze

dobrowolnéj aukcyi

przy ulicy Wodnéj nr. 22, I. piętro,

pozostałe z wyprzedaży firmy:

W. TRZCIŃSKI

przedmioty kościelne i artykuły dewocyjne, jak: (909)

Ołtarzyki do noszenia, groby wielkanocne, krzyże, marszałki, drągi do bałdachimu, figury z drzewa, cyny i gipsu, pająki, lampy wieczne, trybularze, łódki, kociełki do święconéj wody, latarki do chorego, kropielniczki, dzwonki harmonijne, lichtarze, pulpity, obrazy na blasze, płótnie i papierze, gałki i kule do chorągwi, ramy, lisztwy i t. d.

Zaproszenie do odnowienia przedpłaty na

„Pielgrzyma“ z „Krzyżem“ i „Przyjaclem dzieci“

na I kwartał 1893. na I kwartał 1893.

W styczniu, lutym i marcu r. b.

drukować będziemy:

W „Pielgrzymie“ oprócz Dokończenia) powieści „Złote pachole“ jeszcze **1. Powieść z czasów Bolesława Krzywoustego. 2. O własnych siłach czyli Miłością i pracą cel się osięga.**

W „Krzyżu“ nauki moralne, powieści z dziejów Polski, wiersze, zagadki, rady i wskazówki dla przemysłowców i t. d. i bardzo piekne powieści nie tylko dla fantazyi lecz i miłe dla serca i ducha polsko-katolickiego.

W „Przyjacielu Dzieci“ opowiadania, piosneczki, wierszyki i różne drobnostki — wszystko jednakże zachęcające do moralności, grzeczności i pilności.

„Pielgrzym“ razem z „krzyżem“ i „Przyjacielem Dzieci“ kosztuje kwartalnie w ekspedycyi 1,20 m, na poczcie 1 50 m., z przyniesieniem do domu 1,75 mrk.

Redakcya Pielgrzyma w Pelplinie (Pelplin W. Pr.)

Zeitungsliste polnisch Abth. II. s. Nr. 66. (887)

Drogerya Chwaliszewska

W. Zieliński

poleca po cenach najtańszych

Herbatę chinską od 1,75 do 6 Marek za funt. **Prósze herbaciane.**

Czekolady. wanilią i kakao.

Konjak francuzki i niemiecki.

Konjak leczniczy.

Artykuły na porę gwiazdkową jako to: **Mydła toaletowe i perfumy. Rorpylacze do perfumów** w wielkiem wyborze. **Świece stearynowe i woskowe. etc. etc.** (863)

Córki Syonu

OBRAZEK SCENICZNY

na czas

Bożego Narodzenia

w dwóch odsłonach

przez

Ks. A. Tłoczyńskiego.

Cena egzpl. 30 fen. z przes. 35 fen.

Odwrotną pocztą wysyła

Drukarnia Kuryera Poznańskiego.

Śty Marcin nr. 16/17.

Z drukarni Fr. Pusteta w Ratyzbonie wyszedł co dopiero nakładem niżéj podpisanego nowy

Kancyonał

dla polskich kościołów katolickich.

8°. Str. 340.

Kancyonał zaopatrzony jest w aprobatę Najprzewielebniejszego ***X. Dr. Stablewskiego,*** Arcybiskupa Gnieźnieńskiego i Poznańskiego, tudzież Prześwietnego Konsystorza Biskupiego w Tarnowie.

Cena oprawnego egzempl. ***4 m. 20 fen.*** z opłaconą przesyłką. Do nabycia w księgarniach i u niżéj podpisanego. Księgarzom daję odpowiedni zamówieniu rabat.

X. Surzyński,

Redaktor „Muzyki kościelnej.“

Poznań, ulica Seminaryjna.

Trybularze

nowo ulepszone z łódkami do kadzidła, jako bardzo praktyczne w użyciu poleca

J. Stark

Specyalny skład wyrobów z alfenidy i sprzętów kościelnych w Poznaniu. (822)

Karpie

Przygodzickie

i inne gatunki ryb

poleca oraz przyjmuje zamówienia miejscowe i zamiejscowe do 21 b. m. (890)

Teodor Tuszewski,

rybak,

Plac Sapieżyński nr. 7.

Sztuczne zęby,

plomby etc., wyrywanie zębów bez bólu za pomocą elektryczności. — Tanie ceny. — Łatwe warunki odpłaty. (586)

Rosenthal, Śty Marcin 55, I.

Drożdże

szczecińskie

zawsze świeże, poleca (916)

J. N. Leitgeber.

Od 12-go do niedzieli dnia 18-go b. m. włącznie **otwarta od 10—4** **Wystawa** w lokalu handlowym w hotelu Mylusa. **Wstęp wolny.**

nadzwyczaj wspaniałych haftów artystycznych,

przeznaczonych na wystawę powszechną w Chicago.

Zaprasza się uprzejmie do zwiedzania jéj Przewielebne Duchowieństwo jako i przyjaciół sztuki. (861)

Osiandera zakład haftów artyst., fabryka aparatów kościelnych i chorągwi w Ravensburgu w Wyrtembergii,

król. dostawca nadworny.

Kilka dni dopiero temu jak powyższe roboty doznały wysokiego uznania ze strony Jéj Ces. Mości Cesarzowy Fryderykowéj i Jéj Król. Wysokości Księżny Małgorzaty (córki).

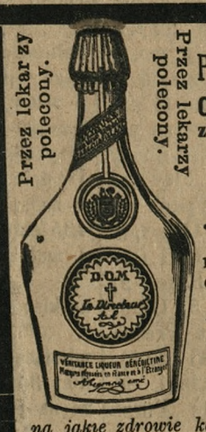

PRAWDZ. LIKIER **BENEDYKTYŃSKI**

Opactwa Benedyktynów w Fécamp (Francya) **znakomicie podniecający, pobudzający apetyt i ułatwiający trawienie.**

A. Legrand aîné

Należy uważać na to, aby każda butelka była zaopatrzoną w czworograniatą etykietę z podpisem jeneralnego dyrektora.

Nietylko każda pieczęć i etykieta ale i powierzchowność całéj butelki jest sądownie zapisana i zastrzeżona. Ostrzega się usilnie przed fałszowanym likierem i sprzedażą takowego, nie tylko ze względu na odpowiedzialność przed sądem *ale i z obawy przed złemi skutkami, na jakie zdrowie konsumenta narażone być może.* (676)

Tylko poniżéj wymienione firmy zobowiązały się piśmiennie do tego, że nie będą sprzedawały naśladownictwa naszéj **jedynie prawdziwéj Benedyktynki.**

W Poznaniu **J. N Leitgeber,** W. Garbary nr. 16, **A. Pfitzner,** Stary Rynek 6, **W. Becker**, plac Wilhelmowski 14 **Jakób Appel, S. Samter**, E. Feckerta jr. następcy. W Lesznie **S. A. Scholtz.**

HANS HOTTENROTH agent jeneralny w **HAMBURGU.**

„Spółka Melioracyjna“

przyjmuje wnioski i podejmuje: 1) **Drenowanie wielkich własności i gruntów proboszczowskich**, 2) **meliorowanie łąk**, 3) **zakładanie spółek drenarskich włościańskich**, którym dostarcza kapitałów amortyzacyjnych. (1172)

Przy wnioskach dla wielkich własności należy dołączyć: a) wyciąg hipot., b) taksę landszaftową.

Drenowanie gruntów proboszczowskich i gmin wiejskich podejmuje na zasadzie odnośnych praw krajowych.

Spółka melioracyjna

(Meliorations-Genossenschaft) eing. Gen. mit beschr. Haftp.

ZARZĄD.

Poznań, Wilhelmowska ulica nr. 15.

Wielką partyą

czarnych wełnianych materyi

w jak najlepszym gatunku polecają za **bardzo nizką cenę.** (852

W. Kukuliński i Sp.,

Plac Wilhelmowski 6.

Orzechy włoskie, tur., amer., śliwki i gruszki, franc., jabłka am., prunele, figi, daktyle, kasztany, grzyby, rodzenki na gat., migdały w łupinkach, poleca

(915) **J. N. Leitgeber.**

Gazeta Polska w Brazylii

Organ narodowy polski.

Właściciel i Redaktor

p. Karol Szulc, Curityba, Parana.

Podaje wiadomości dotyczące spraw polskich w Brazylii i o stósunkach naszych rodaków tam zamieszkałych, pisząc wogóle o Brazylii.

Abonament roczny M. 10 na całą Europę. (788)

Zamówienia upraszam

M. Szulc, Altona.

Pasy skórzane

bawełniane, parciane i z sierci wielbłądziéj. (366)

Skórę angielską na pasy.

Gumowe płyty, sznury, węże etc.

Asbest ogniotrwały opakunek w płytach i sznurach.

Aparaty szklane z stacyi Dr. Delbrücka w Berlinie.

Smarowniki Tovote, Stauffera etc. do stałego tłuszczu.

Tłuszcz stały do powyższych smarowników (oszczędność w oliwie 90%).

Worki do zboża.

Płachty na lokomobile poleca

Z. MAZURKIEWICZ,

Fabryka pasów,

oraz skład technicznych towarów dla gorzelni i cukrowni.

Poznań, Bismarka ulica nr. 10.

SYROP

do jedzenia, rafinow. koloru i smaku miodu, krysztaliczno-biały, do konserw, karmelków, ciast i t. p. w beczkach po ca. 8, 6, 4, 2 i 1 centnar. (518)

Mączkę i mąkę kartoflaną

„superior“, wszystko w **wyborowym** gatunku, poleca

Fabryka

syropu i cukru z mączki

w Wronkach.

Młody muzykalny (867)

Oganista

pilnie, trzeźwo, moralnie pełniący obowiązki swoje, zajmujący się również ogrodnictwem poszukuje miejsca zaraz lub 1. 1. 93 r. w mieście lub na wsi. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje **Eksped. Kur. Pozn.** pod Nr. 867.

Sekretarz

obezn. ze sprawami notaryalnemi oraz processowemi, poszuk. umieszcz. jako takowy lub jako **rachmistrz.** O łask. oferty uprasza się **post. rest. Poznań pod A. Z. 99.** (884)

Ekonom

Górnoślązak, Polak, polecony przez swego proboszcza, poszukuje miejsca od pierwszego stycznia w polskim majątku. Bl. wiadom. w Eksp. Kur. sub. **A. P 881.**

Poszukuje się

6000 Mk.

po 5% na pewną hipotekę. Oferty przyjmie **Eksp. Kuryera Pozn** sub **S M. 883**

Wdowa

w średnim wieku przyjęłaby miejsce na probostwie. Zgłoszenia przyjmuje **Eksp. Kuryera Pozn.** sub **B. M. 908.**

Za redakcyą odpowiedzialny Masław Zmorski z Poznania. — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.